

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowka 86.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadesłane (po eksście): Mk. 1.50 za wiersz petytowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: 1.—Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)

Potrzeba było przeszło cztery lata trwającej wojny światowej, ażeby nareszcie ludy doszły do władzy, potrzeba było śmierci i kalectwa milionów istnień ludzkich, ażeby odeszły precz dziesiątki ukoronowanych tyranów z „bożej łaski“ i ich zauszników ministrów i dyplomatów, potrzeba było całej gehenny cierpień i udręki ludzkości, ażeby przyszła ta wysniona prawdziwa wiosna ludów.

Jak szybko ta wojna wybuchła, tak również nagle zakończyła się. W ciągu ostatniego tygodnia parę tuzinów ukoronowanych królów i książąt Rzeszy dotknął gniew ludów, które porzuciły ich, jak wyswiechtane lachmany, nie kłopotąc się o to, że gdzieś na wygnaniu będą dalej prowadzić swój nędzny żywot.

Ale to jeszcze nie koniec—pozostałe trony również muszą runąć, jako przeżytek dziejowy. Skończyły się orgje krwawe, kiedy to oni byli panami, a ludy musiały utrzymywać ich, słuchać i zanosić dziękczynne modły za ich pomysłność. Powstają rządy z woli ludów, które na swych nieskalanych sztandarach wypiszą prawa człowieka.

Potrzeba było tej wojny, ażeby pozostająca w niewoli w ciągu stu dwadziestu lat nasza Ojczyzna rozdarła i pohańbiona zrzuciła okowy. Potrzeba było upadku państwowego trzech ościennych mocarstw rozbiorowych, ażeby nastąpiło obalenie słupów granicznych, dzielących trzy zabory i scalenie Polski, która odrodzona i wolna powiększy wielką rodzinę państw ludowych.

Ażebym ta wysniona chwila nadeszła mało było 120 lat życia w tej katowni ducha i ciała, w ciągu tej wojny męka niewoli doszła do najwyższego napięcia, zmuszono brata walczyć przeciwko bratu, Polak zniewolony był mordować Polaka, bo tego wymagały racje stanu i stany posiadania; poszły hordy moskiewskie, przyszły hordy hunnów i w ciągu czterech lat tak zwanej okupacji trzeba było Polskę, odbierając ze wszystkiego, prowoковать nas i mamiąc jednocześnie złudzeniami obietnicami.

Należała się zaprawdę nam ta stosunkowo drobna satysfakcja, że lud polski własnymi rękami rozbroił te bandy najezdźców i porozpedzał czynowników pruskich.

Więzy ostatecznie zerwane i jesteśmy nareszcie sami, panami we własnym kraju. Osobliwa i radosna to chwila!

Trzeba teraz zakasać rękawy i pójść do niezmiernych boskich prac.

Poszła nareszcie precz bezkrwista i krócząca cały czas swego skrofulicznego istnienia na pasku okupantów Rada Regencyjna, władzę ujął w swe krzepkie dłonie wysunięty wola ludu, umiłowany wódz Piłsudski, ten rycerz nad rycerze i mianowany przez niego rząd złożył władzę w ręce Sejmu Ustawodawczego.

Tworzą się w Polsce Rady robotnicze i ludowe, którym należy się przemożny wpływ i udział w rządzie, który niewątpliwie otrzyma ją, bo nastąpiło przewartościowanie dotychczasowych wartości i

muszą podporządkować się woli ludu, lub odejść ci co usiłują bronić Świętej Trójcy. Niech przejrzą i zrozumieją, że naród nie ścierpi rodzimej reakcji władzy, nawet w instytucjach komunalnych, zmiecie ją jak wiatr liście jesienno i sam zacznie budować nowe życie, a maruderom powie twardo po męsku „ręce precz, bo idzie władztwo ludu!“

Wiadomości polityczne.

Jak słyszeliśmy, prezydent ministrów p. Daszyński przesłał do rządów koalicji depeşe iskrową z notyfikacją o objęciu przez komendanta Piłsudskiego władzy zwierzchniej, a przez niego samego teki premjera rządu Republiki Polskiej.

Hr. Lerchenfeld i ks. Oettingen zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o wystawienie im legacji, jako członkom ambasady niemieckiej w Warszawie. Jak się dowiadujemy, rząd polski już onegdaj zawiadomił telegraficznie rząd Rzeszy niemieckiej o tem, że żaden z urzędników b. okupacji niemieckiej nie może wchodzić w rachubę przy obsadzie poselstwa niemieckiego w Warszawie.

Prezes ministrów, p. Ignacy Daszyński, z powodu śmierci Wiktora Adlera wysłał wczoraj następujące depeşe:

1) Do niemiecko-austriackiej rady stanu w Wiedniu.

Głęboko przejęty śmiercią Wiktora Adlera, niezapomnianego obrońcy ludu i pierwszego sekretarza stanu austriacko-niemieckiego państwa pośpieszam przesłać najserderczniejsze wyrazy mego osobistego żalu i prawdziwego współczucia wysokiej radzie stanu.

Prezes ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Ignacy Daszyński.

2) Do Pani Emmy Adlerowej.

Bolejąc z Panią i z całym ludem robotniczym świata nad grobem Wiktora Adlera, przesyłam Pani w imieniu polskiego ludu wyrazy najserderczniejszego współczucia.

Prezes ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Ignacy Daszyński.

Jak się dowiadujemy, leader Związku Budowy Państwa, p. M. Zbrowski, wniósł wczoraj podanie do Głównego Urzędu Zaciągu o przyjęcie go do wojska w charakterze ochotnika. Wobec tego, że ustawa wojskowa przewiduje przyjmowanie ochotników tylko do 28 roku życia, p. M. Zbrowski, który liczy lat 46, uzyskał onegdaj specjalnie w tym względzie pozwolenie od Rady Regencyjnej.

P. Zbrowski postanowił służyć w wojsku jako zwykły szeregowiec.

Co się dzieje w Galicji?

Odebrane Lwowa.

Berlin, 15 listopada

Z Krakowa donoszą do „Vossische Zeitung“, że według ostatnich wiadomości, otrzymanych ze Lwowa, całe miasto znajduje się już w rękach polskich.

Zdobyte Przemyśla.

Przemyśl, 14 listopada.

Miasto zostało zajęte po zaciętej walce. Do niewoli wzięto przeszło 500 Ukraińców, zdobyto olbrzymie ilości broni amunicji, w szczególności karabinów maszynowych.

W niektórych częściach Przemyśla nusiąco walczyć o każdą pięćdziesiątę.

„Dziką“ lokomotywę (bez maszynisty) puszczonej na zachód celem rozbicia polskich transportów kolejowych, zdołano w czas uchwycić w biegu.

Kraków, 15 listopada.

Naczelną komenda wojskowa ogłasza: Zapowiedziana ekspedycja wojskowa na wschód pod komendą majora Stachiewicza zadanie swoje spełniła. Przemyśl w całości jest przez Polaków opanowany.

Pułk strzelców, pod komendą pułkownika Karasiewicza Tokarzewskiego wyruszył dalej w celu uspokojenia i opanowania obustrzeźnych powiatów nad Sanem. Zupelnego przywrócenia porządku we Lwowie oczekiwać należy wobec tego w najbliższych dniach. Byłoby to zdecydowany krok ku położeniu kresu krwawym a zbytecznym waśniom obu narodów.

Kraków, 15 listopada.

Biurowi odsieczy dla Lwowa otrzymało od swego wysłannika następujące szczegóły zdobycia Przemyśla:

Oddział, który wyruszył na wschód przedstawił ultimatum z żądaniem wydania miasta podstępnie zagarniętego pod władzę Ukraińców. Termin ultimatum upłynął o godz. 12 w południe 11 b. m. Wobec tego przybyły z Krakowa komendant major Stachiewicz rozpoczął atak na miasto.

Przygotowania artyleryjskie zwrócone przeciw głównym gniazdom wojsk ukraińskich trwały trzy godziny, poczem wszedł w akcję pociąg pancerny, skierowany na żelazny most kolejowy; a piechota uderzyła na most drewniany. Po sforsowaniu obu zdobyto dworzec, tymczasem zaś przeszedł inny oddział polski przez kładkę i uderzył na broniony karabinami maszynowymi gmach starostwa, który długo się bronił. Kawalerja przeszła przez San pod Ostrowem i również wzięła udział w ataku. Z nastaniem ciemności Ukraińcy bronili się jeszcze w kilku miejscach; a znaczniejsze siły cofnęły się do Pukulic. Wzięto kilkuset jeńców wojskowych; nadto zaś głównych cywilnych przywódców ukraińskich Dr. Kormosza i Dr. Zahajkiewicza, ujętych w domach, z których strzelano. Zdobyto wielką ilość materiału wojennego, sztandar siczowy i t. d.

Dnia 13-go wieczorem donosi telefon, że po rozproszeniu Ukraińców dzień w Przemyślu i okolicy przeszedł spokojnie. Dr. Kormosz i Zahajkiewicz przewiezieni zostali do Krakowa, gdzie ich puszczone na wolną stopę.

Jak wzięcie Przemyśla, tak i dalsze okazywanie siły polskiej przyczyni się nie tylko do oswobodzenia Lwowa, lecz i do przyspieszenia rokowań. Więc jak najliczniej pod sztandar odsieczy dla Lwowa.

W Borysławiu i Drohobyczu.

Kraków, 15 listopada.

Z Borysławia i Drohobycza dochożą pierwsze dokładniejsze wiadomości. Drohobycz jest w rękach band ukraińskich, które wyruszyły stąd na Borysław i oddziały go od wszelkiego dowozu żywności. Robotnicy polscy i carstka żołnierzy bronią Borysławia w bohaterki sposób. Spodziewają się pomocy od rodaków i z myślą o niej walczą przeciw przeważającej czerni. Między Drohobyczem a Borysławiem utworzyła się regularna linia bojowa.

Dowódcą czerni ukraińskiej jest międzynarodowy socjalista poseł Wityk, pod którego komendą dokonują Ukraińcy swoich zbrodni.

w Kołomyi.

Kraków, 15 listopada.

O opanowaniu Kołomyi przez Rusinów, „Nowa Reforma“ pisze:

Z Odessy w ubiegłym tygodniu przybył do Kołomyi batalion ruski, który, pobratawszy się z kadrami pułków 44 i 25, opanował w nocy miasto. Żołnierze ruscy aresztowali p. Pekarbę, komendanta miasta oraz polskich żołnierzy i oficerów. Następnie wypuszczono z więzień wszystkich zbrodniarzy.

Na stacji Rusini urządzili posterunek, który kontroluje wszystkich przejeżdżających przez Kołomyję i zabierają im przy tej sposobności buty, mundury, zegarki i pierścionki. Tylko przejeżdżający pułk węgierski nie dał się obrabować, zagroziwszy natychmiastowem użyciem broni.

Rusini z Kołomyi wysłali 1 batalion na pomoc Ukraińcom we Lwowie.

Internowanie Wilhelma.

Frankfurt, 15 listopada.

Ucieczka Wilhelma przygotowana była oddawna i doszła do skutku przy pomocy holenderskiego generała Heutsa.

Wraz z Wilhelmem uciekło około 40 generalów i wyższych urzędników niemieckich; wśród nich znajduje się także Hintze. Wilhelm uciekł w ubraniu cywilnym.

Pociąg, wiozący tę zgraję banitów, był chwilowo ostrzeliwany przez ludność belgijską.

Wedle ostatnich doniesień z Hagi wszystkich oficerów z orszaku Wilhelma internowano w Arnheim, a samego Wilhelma postawiono w zamku Euerogen pod strażą wojskową i zabroniono mu zmieniać miejsce pobytu.

Niepokój w Holandji wzrasta.

Rozejm na morzu.

Berlin, 15 listopada.

Mały krążownik „Koenigsberg“ wypłynął d. 13 listopada o g 1 po południu na pełne morze, wioząc na pokładzie pełnomocników rady robotników i żołnierzy, oraz floty niemieckiej, w celu spotkania się z przedstawicielami admiraliteji angielskiej. W charakterze doradcy fachowego przy omawianiu sposobu wypełnienia warunków zawieszenia broni na morzu udał się szef floty morza Północn., Hippel.

Przyszły król Finlandji waha się.

Berlin, 15 listopada.

Donoszą z Helsingforsu: Na ostatnim posiedzeniu sejmu fińskiego zakonikowano odpowiedź księcia Fryderyka Karola na propozycję objęcia tronu fińskiego. Książę daje wyraz wdzięczności za okazane mu zaufanie i zaznacza przytem, że dla odpowiedzi jego miarodajnym być może jedynie dobro Finlandji. Ten, kto osiągnie na tronie fińskim, musi stanowić organ pojednania na wewnątrz i na zewnątrz.

Książę miał nadzieję, że wstąpić będzie mógł na tron, oparłszy się o nową konstytucję, której wprowadzenie jest niezbędne i której sam gorąco pragnął. Da-

żeniem jego jest nawiązać dotrę stosunki z mocarstwami, które samodzielności Finlandji jeszcze nie uznały.

W chwili obecnej musi z powodu okoliczności od niego niezależnych ostateczną decyzję odroczyć.

Losy armji austriacko-pruskiej na Ukrainie

Kraków, 15 listopada.

Tutejsza komenda czesko-słowacka komunikuje:

Według doniesień oficerów-lotników, którzy przybyli z Ukrainy, dn. 3 go b. m. rozpadła się na Ukrainie armja austriacko-pruska. Żołnierze słowiańscy z 25 korpusu otoczyli komendę korpusu w Zmeryncie i zażądali wydania ubrań i zapasów żywności.

Ponieważ general-marszałek polny odmówił żądaniu żołnierzy, został wraz z całym sztabem aresztowany i zabity.

Żołnierze podłali naftą budynek, w którym znajdował się internowany sztab.

Pojedyncze oddziały armji znajdują się już na powrotnej drodze do ojczyzny.

Wojska francuskie w Budapeszcie

Budapeszt, 15 listopada.

Minister wojny zawiadomił wczoraj zarząd miejski, że do Budapesztu przybędzie w najbliższych dniach 1,000 żołnierzy francuskich z 50 oficerami.

Ostatni komunikat włoski.

Dnia 11 listopada.

Wojska nasze dotarły do Brenneru.

Od 24 października do 4 listopada popołudniu wzięliśmy do niewoli przeszło 10,000 oficerów i 416,000 żołnierzy. Zdobyliśmy 6,818 armat.

Wskutek zawieszenia broni z Niemcami operacje wojenne dn. 11 b. m. na całym froncie zostały wstrzymane.

Powszechny strajk w Szwajcarii.

Program komitetu działającego w Olten.

Wewnętrzne położenie Szwajcarii zaczyna być również groźne. Dawne przeciwieństwa między radą związkową i komitetem w Olten zaostriły się pod wpływem wypadków zagranicznych.

Wymieniony komitet żąda odwołania wojska z Zurychu i uznania rosyjskiego poselstwa w Bernie, groząc, w razie niewypelnienia żądań, bezrobociem krajowym.

Komitet olteński w specjalnej proklamacji do narodu wyszczególnia przyczyny, które go skłoniły do przyjęcia rezolucji strajkowej.

Program tej odezwy zawiera następujące punkty:

1) Natychmiastowe nowe wybory rady narodowej na podstawie głosowania proporcjonalnego.

2) Bierne i czynne prawo wyborcze dla kobiet.

3) Wprowadzenie powszechnego przymusu do pracy.

4) Wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich publicznych i prywatnych przedsiębiorstwach.

5) Zorganizowanie armji w sensie ludowym.

6) Zapewnienie aprowizacji w porozumieniu z producentami rolnymi.

7) Asekuracja robotników i inwalidów.

8) Monopol państwowy na wóz i wywóz.

9) Spłacenie długów państwowych przez klasy posiadające.

Podstawą do urzeczywistnienia tego programu jest utworzenie rządu krajowego, wyłonionego z wyborów ludowych.

Ze względu na ogólne położenie wewnętrzne i zewnętrzne rada związkowa zarządziła natychmiastową mobilizację niektórych korpusów 1, 3, 4, 5 i 6 dywizji. Chwilowo panuje spokój.

WARSZAWA.

Lekkomyślne używanie broni.

Wobec tego, że posterunki straży narodowej często czynią użytek z broni palnej bez widocznej potrzeby, komendant milicji polecił zwrócić uwagę członkom tych organizacji, iż broni palnej używać należy jedynie w przypadkach wyjątkowych, a przedewszystkiem w obronie życia własnego lub publiczności.

Członkowie P. P. S. w straży obywatelskiej.

W organizowanych do pomocy milicji miejskiej kadrach straży obywatelskiej biorą udział również członkowie P. P. S., którzy tworzą odrębne dzielnicowe formacje, zwane „pogotowiem“ i noszą na lewej ręce czerwone opaski z czarnymi literami P. P. S. Organizacje te zajęły w centrum miasta na swój użytek tak zw. pałac Staszycy, (w którym dotychczas mieściła się niemiecka gospoda żołnierska), lokal po niemieckiej inspekcji policyjnej przy ul. Chłodnej № 41, wreszcie także lokal po Niemcach przy ul. Hipotecznej № 5.

Losy byłych potentatów.

B. prezydenta policji niemieckiej, Glasenappa, chwilowo internowanego po zabraniu ratusza, w cytadeli, jak już donosiliśmy, wypuszczono na wolność z polecenia komendanta Piłsudskiego.

Glasenapp, znajduje się w stanie silnego zdemorowania, graniczącego z rozstrojem, zażądał opieki lekarskiej, której mu udzielono, jak również prosił o ułatwienie mu wyjazdu.

Poszukiwany jest pomocnik administratora tramwajów miejskich Rummla, Auerbach, który ukrywa się po cywilnemu w Warszawie. Jest on współwinnym rabunkowej gospodarki tramwajowej.

Zawieszenie czynności „Ostbanku“.

Ministerjum skarbu zawiadamia, że czynności banku wschodniego handlu i przemysłu (Ostbank für Handel und Ge-

werbe) w Warszawie i we wszystkich oddziałach na obszarze byłej okupacji niemieckiej są, z polecenia polskiej władzy państwowej, chwilowo zawieszane.

Wznowienie czynności nastąpi w dniach najbliższych, po mianowaniu komisarzy rządowych.

Powrót uchodźców i jeńców.

Dn. 10 b. m. przybyły do baraków Rady głównej opiekuńczej przy dworcu kowelskim trzy transporty: z Kowna 390 osób, z Mińska 261 osób i z Baranowicz 84 osoby, razem 735 osób. Jeńców wojennych z Lublina przyjechało 320.

Dn. 11 przybył transport jeńców z Dębina, złożony z 360 osób, z różnych miejscowości przyjechało jeszcze 82 jeńców, razem 442 jeńców.

Mieszkania.

Pomimo bezustannych skarg, niema dotychczas prawa, któreby ochraniało lokatorów, zajmujących więcej, niż 4 pokoje. Chcąc sobie powetować pewne ograniczenie komornego, dotyczące lokali mniejszych, niektórzy właściciele domów podwyższają komorne lokatorom, przez prawo niechronianym, żądając sum wprost nieprawdopodobnych.

W ostatnich dniach tego rodzaju „regulacja“ komornego zarządzana była przez jednego z właścicieli domów przy ul. Służewskiej. Pełnomocnik jego w ciągu kilku tygodni podniósł lokatorom komorne do wysokości wprost nieprawdopodobnej. Naprzykład lokatorowi, który płacił 100 mk., podwyższył komorne na 200, po kilku dniach na 400, wreszcie na 500 mk. miesięcznie. Ponieważ tego rodzaju podwyżki nie były przyjęte, „opornym“ lokatorom wymówiono lokal od grudnia.

Pogrzeb pierwszej ofiary.

Z kościoła św. Barbary na Koszykach wyprowadzono przedwczoraj o godzinie 2-iej popołudniu zwłoki s. p. Leonarda Majchrzaka, członka - sekretarza Związku zawodowego pracowników i pracowników fryzjerskich, który był, jak wiadomo pierwszą ofiarą obecnych dni przelomu, podczas obejmowania władzy przez rząd polski. Zginął on mianowicie od kuli żołnierza niemieckiego podczas pochodu w al. Jeruzolimskich.

Rozstrzygnięcie konkursu.

Na konkurs, ogłoszony przez Koło architektów na projekt szpitala w Turku nadesłano 11 prac.

Pierwszą nagrodę otrzymali architekci Edward Eber i Marcin Weinfeld, nagrodę drugą—architekci Alfred Dickstein i Marjan Kontkiewicz.

Prace nadesłane są wystawione na widok publiczny w warsz. Stow. techników (ul. Czackiego 3).

Napad na Polską Kasę Pożyczkową.

Przedwczoraj około 9 i pół wiecz. usiłowano dokonać napadu na Polską Kasę Pożyczkową przy ul. Białostockiej. Hędcy na warcie milicjanci odpędzili strzałami z karabinów napastników, którzy w ciemnościach zbiegli.

Zaznaczyć należy przytem, iż w dniu przedwczorajszym od wczesnego wieczora przy wszystkich bankach i instytucjach

finansowych ustawiono posterunki milicyjne i straży narodowej. Okazuje się, iż przezorność ta wcale nie była zbyt uczuła.

Koluszki.

W nocy z poniedziałku na wtorek wyjechał z Piotrkowa w stronę Koluszek pociąg patrolowy, który miał zbadać linję i zająć stację. Pociągiem jechał oddział zbrojny, złożony z około 40 ludzi, przeważnie rekrutów, nieumundurowanych jeszcze, uczniów i t. p. „cywiliów“ pod karabinem, wyjątkiem trzech legionistów: plutonowego Kozaka, kaprała Studenckiego i szeregowca Szeremety, którzy reprezentowali armję. Na czele oddziału stanęli: por. Esmontowicz, podpor. Lecheta i chorąży Wiochna.

Pociąg posuwał się bardzo wolno żołnierze przeważnie szli rozbrajając po drodze posterunki niemieckie i zajmując małe stacje. Około godz. 3 nad ranem dotarli do stacji w Koluszkach, nie wiedząc jak się przedstawia „sytuacja bojowa“.

Nie tracąc czasu udali się do koszar obok dworca. Należy dodać, że w Koluszkach było około 600 żołnierzy niemieckich. Stosunek sił nie był więc wcale proporcjonalny pod względem „bojowym“. Fantazja jednak i junactwo nigdy nie opuszczają żołnierza polskiego. Dzięki temu oficerowie polscy i legionisci z grupą rekrutów „zdobyli“ Koluszki.

Przedostawszy się do koszar, do których nieopatrznie weszli wszyscy (!), zbudzili oficerów i uświadzyli im, że przychodzą ich rozbroić. Aby zaś Niemcy nie stawili oporu, powiedziano im, że oddziałek stanowi jedynie przednią straż większych wojsk polskich, które w sile 4 batalionów zbliżają się ku miastu. Niemcy, zaskoczeni tym niespodziewanym napadem, zażądali czasu do namysłu, którego niano im udzielić, wobec znikomych i wprost śmiesznych sił.

Około godz. 7 nad ranem, choć zapowiedziane siły nie nadchodziły, Niemcy zgodzili się na rozbrojenie, żądając jedynie, aby co piąty żołnierz mógł wziąć karabin i 50 nabojów, a każdy swe rzeczy i aby mogli spokojnie odjechać.

Przyjęto te warunki kapitulacji i Niemcy zawazonowano, ku ogólnemu zdziwieniu mieszkańców, a prawie rozpacz kolonistów, którzy zęgnali swych rodaków ze łzami w oczach. Gawiedź rzuciła się na pikethauby i, ubrawszy się w nie paradowała po mieście ku ogólnej uciechu.

Wywieziono z Koluszek także samochody ciężarowe, które były już naladowane i gotowe do drogi. Żołnierzy rozbrojono do reszty w Piotrkowie.

Tak „zdojyto“, Koluszki.

„Głos Polski“

WYCHODZI

dwadzieścia dwa razy dziennie.

Jak zabijali.

(Dokończenie).

II.

Stracenie dekabrystów — w porównaniu z innymi zbrodniami caratu, wyróżnia się wyjątkowo czarną plamą na tle bezmiernych jego występów.

Z zachowanych materiałów i wspomnień współczesnych, do tego, cośmy powiedzieli dodać można jeszcze kilka ogólnych rzutów.

Kiedy dwóch z pośród trawionych zerwało się z szubienicy, to na kontynuowanie kaźni specjalnie nalegał gen. Kutuzow, który, wśród ogólnego oburzenia, głośno komentował:

— Wieszcie ich, wieszcie prędzej...

A muzyce kazal grać głośniej.

Jeden z naiwnych rozmówców usiłował dowiedzieć się, co grała muzyka.

— Zapewne marsza żałobnego?

— Bynajmniej... Grano różne marsze i inne utwory.

A za rowem stał lud... Nie wiele ludu, bo było rano i nikt o terminie egzekucji nie był powiadomiony.

Kiedy dwóch się zerwało, powstał gwar w tłumie, domagającym się zaprzestania kaźni. Kutuzow i na tłum krzyknął, a skoczna muzyka zagłuszyła ten gwar tłumy.

Kiedy doniesiono Mikołajowi I o dokonaniu egzekucji, odpowiedział:

Dzięki Bogu, że wszystko skończyło się tak szczęśliwie.

A później synod nakazał nabożeństwa dziękczynne z racji „ukrócenia „kramoly“, grożącej walką bratobójczą i klęską dla wszechrosyjskiej monarchji“.

I modlono się głośnie we wszystkich cerkwiach Rosji.

A publiczna egzekucja robiła swoje w dalszym ciągu, z tą jedynie różnicą, że zamiast „zabawy“, miała na celu postrach i poprawę.

W takich też okolicznościach stracono pierwszomarcowców.

— Dla postrachu pozostałych i na pohaniebienie i poniżenie występnych.

A ci „przestępcy“ wchodzili na szafot, jak na ołtarz, spokojni, pogodzeni z losem, błogosławiący życie i pozostających przy życiu... Tak tylko schodzili do grobu pierwsi chrześcijanie.

— Droga, nieoceniona mateczko, gnębi mnie i męczy myśl o tobie. Droga mamę, błaagam cię, uspokój się, nie troszcz się o mnie, oszczędzaj się dla tych, co pozostają pod twoją opieką. Ja, bynajmniej nie boleję nad swym losem, zniósę wszystko ze spokojem, wiedziałam bowiem dawno, że prędzej czy później tak będzie... Biała mateczko moja, potrzebna mi twoja siła moralna... Całuję cię w myśl, mocno ściskam twe ręce i na kolanach błaagam o niegniewanie się na mnie...
— Tak pisała Zofja Perowska w przededniu ogłoszenia na nią wyroku śmierci...

Tak myśleć mogą tylko duchy jasne, widzące w śmierci nagrodę i triumf, pragnące złożyć życie w ofierze za innych.

I ta sama Perowska, oraz jej towarzysze musieli budzić postrach wśród zbłąkanych i krnąbrnych...

Musiał im pomagać w tem i kat w czerwonej koszuli, i czarny potest, i tablice na piersiach z wymienieniem winy i t. p.

„Wychowawczy“ wpływ publicznych egzekucji tak dalece uznawano za dawnych rządów, że tam, gdzie nie można było skończyć

aktem gwałtownej śmierci, urządzano „egzekucje dla przykładu“, specjalnie w wychowawczych celach.

Wprawdzie nie wyrwano już nozdrzy, nie piętowano rozpalonym żelazem, nie wycinano języka, lecz stosowano białgi, słowem urządzono coś w rodzaju rozprawy Elżbiety Piotrowny z Natalią Teodorowną Lepuchinową, ale spokojnie, z zimną krwią, lubując się egzekucją bez finału.

Takiej próby dokonano, między innymi, z t. zw. „pietraszewcami“.

— Stałiśmy wszyscy, pisze Aechzarumow, w osłupieniu. Podano nam białe spodnie, kufany i kolpaki. Żołnierze, stojący za nami, ubierali nas w te śmiertelne szaty. Duchowny wezwał nas do „wyrażenia skruchy“, lecz nikt mu nie odpowiedział na wezwania.

Następnie Petraszewskiego, Spieszniewa i Mombelli przywiązano sznurami do słupów. Kolpaki nasunięto na oczy. Na komendę żołnierze zmierzili z karabinów...

Chwila ta była istotnie straszna. Widzieć przygotowania do rozstrzelania, widzieć wymierzono ku sobie broń i czekać, — że oto za chwilę popłynie krew i padną martwi.

Po kilku minutach okropnego napięcia, żołnierze podnieśli karabiny do góry, a przybyły adiutant podał papier, w którym dozuszono „o darowaniu życia i skazaniu na karę“.

Następnie przyszli jacyś ludzie i zaczęli łamać szpady nad głowami klęczących męczenników, drżących z zimna, zgłodniałych.

Obrządek skończono. Znówu zadzwoniły kajdany...

Niewiadomo, jaką logiczną drogą, ale napewno nie z pobudek humanitaryzmu, władze jednak doszły — przekonania, że publiczne

egzekucje nikogo nie poprawia, nikogo nie nastrosza... I po 23 maja 1883 r. publiczne traktowanie, niegdys uroczyste i triumfalne zesłano, przenosząc egzekucje na dziedzińce więzienne, w pomroki nocy. Tylko pochodzące błogosiawili krwawo to pozbawianie ludzi życia.

— Odejdźcie, bałuszka, to miejsce nie dla was, czyż nie rozumiecie, że popełnacie Duchowny odszedł. W pomroki nocy trudno było dojrzeć, czy się waszwydział, czy twarz pokryła się rumieńcem...

Ale słowa skazańca pozostały mi w pamięci.

Tak popełniano zbrodnie w ciemne, zimne noce. Ale wiosną, podczas krótkich nocy, pierwszy promień światła oświetlił ostatnie mgotanie zbrodniczego obrzędu... I wówczas ludzi, dopuszczających się tych zbrodni, ogarniał wstyd...

Cicho, bez krzyku i hałasu, gromadka ludzi dopuszczala się zbrodni. I tylko czasem przerywały tę ciszę przekleństwa miotane na zabójców i katów, bądź naprzeciw różniącym światom biegly przedśmiertne słowa wiary w przyszłe dnia triumfu wolności...

Czasem ten krzyk duszy tłumy odgłosy bębnowe, czasem dźwięki muzyki, a czasem kat przerywał okrzyk w pół słowa.

Chowano na miejscu egzekucji, w poprzednio przygotowanych dolach, i, jakby nie wierząc w zwycięstwo zbrodni, starannie ukrywano te miejsca wiecznego spoczynku męczenników. Przechowywano snadź, że wybiję godzina i przyjdą bracia i przystroją bezimiennie mogiły w kwiaty i uczczą pamięć męczenników ogólnonarodowym przykleśnięciem nad nimi...

I godzina ta wybiła... Jakże innemi drogami poszła rewolucja rosyjska od chwili, kiedy pisał to Czogowiec

ŁÓDŹ.

— 2 —

Z Rady Miejskiej.

— 3 —

(Posiedzenie 54).

Na czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 84 członków. Obecni obadw burmistrz. Posiedzenie, o godz. 7-ej m. 5 wieczorem otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt. Sekretarzami byli radni: adw. przys. Stypulkowski i Spiekerman.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący podkreśla, że Rada Miejska poraz pierwszy obraduje w wolnej i niepodległej Polsce, pod znakiem Orła Białego nie pod przysięgą żelaznej pięści. Ta świadomość daje każdemu pewność i wiara w równą sprawiedliwość dla wszystkich. — Zanim jednakże Rząd Polski stanie na właściwym fundamencie, zanim zwołana zostanie

Konstituanta,

która zajmie się opracowaniem sprawiedliwej miejskiej ordynacji wyborczej, powinniśmy sami starać się naprawić zło, jakie nam narzuciła władza okupacyjna. W Radzie Miejskiej w niedostatecznej liczbie reprezentowane są niektóre warstwy ludności, dlatego też prezydent Rady Miejskiej występuje z propozycją

utworzenia Komisji Radzieckiej,

któraby, po porozumieniu się z rządem Polskim, zajęła się opracowaniem nowego projektu ordynacji wyborczej, tymczasowo zaś pracowała w celu utrzymania spokoju i dla dobra naszego miasta. Nad wnioskiem tym przewodniczący otwiera dyskusję.

Przemówienie dr. Rosenblatta powitano rzesistemi oklaskami.

Radny inż. Russak, stwierdzając, że istniejąca ordynacja wyborcza jest niezadawalniająca, w imieniu frakcji żydowskiej przychyliła się do wniosku prezydium Rady Miejskiej, domagając się jednocześnie aby nowopowołana Komisja wnioski swe w sprawie ordynacji przedstawiła na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Radny Holenderski podkreśla antydemokratyczny charakter Rady Miejskiej i w imieniu swoim, oraz radnego dra Rosenowaję oświadcza, że udział w proponowanej komisji nie przyjmie, gdyż tego rodzaju komisja, wyłoniona z obecnej Rady Miejskiej nie może być przedstawicielką szerokich warstw ludności.

Radny Wolczyński oznajmia, że dla niego niezrozumiałe jest stanowisko prezydium Rady Miejskiej i składa wniosek następujący:

„Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 14 listopada 1918 roku uchwała zwrócić się do Rządu Centralnego o przyspieszenie wydania ordynacji wyborczej do władz komunalnych, opartej na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego”.

Radny Pokorski wypowiada się przeciwko utworzeniu komisji i składa wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej i owołaniu nowych wyborów powszechnych.

Radny Kaffanke również jest przeciwko powołaniu komisji, wychodząc z tego założenia, że winna być jedna ustawa wyborcza dla całego kraju.

Przewodniczący dr. Rosenblatt wyjaśnia, że powołanie komisji będzie niejako uzupełnieniem Rady Miejskiej i środkiem przejściowym zanim zostanie opracowana ordynacja wyborcza, wszakże wobec znacznej opozycji prezydium Rady Miejskiej cofa swój wniosek.

Radny Kaffanke zapytuje magistrat co zamierza on uczynić wobec powtarzających się kradzieży na kolejach, gdzie

grabione są artykuły żywnościowe

z wagonów.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski podkreśla, że przede wszystkim należy wpływać na ludność aby swym postępowaniem nie stawiała przeszkód przy zaprowadzaniu porządku i przejmowaniu rozmaitych instytucji. Magistrat, oprócz spraw komunalnych zmuszony jest zająć się zalesianiem wielu

spraw politycznych,

co pochłania nadzwyczaj wiele czasu. Wszystkiego tego nie można zatłwić w przeciągu dni kilku, przede wszystkim należy uwzględnić zadania bezpośrednie. Tworzy się Rada robotnicza, z którą już mówca konferował i zapewnił, że

postulaty, możliwe do urzeczywistnienia, będą uwzględnione. W wielu innych sprawach trzeba się zwracać do Warszawy o dyrektywy. Zwraca uwagę na obecny stan gorączkowy, który nie pozwala wszystkim sprawom od razu zająć i urzeczywistnić przed-

stawicielki klasy robotniczej by wpływał na uspokojenie mieszkańców.

Radny dr. Sachs zabiera głos w sprawie

zabezpieczenia opału

dla ludności. Po władzach okupacyjnych pozostały znaczne zapasy węgla, oraz w prywatnych mieszkaniach urzędników niemieckich. Że lasza wniosek następujący: „Rada Miejska wzywa magistrat aby natychmiast oddał do dyspozycji wydziału opalowego węgiel, znajdujący się na placach b. władz okupacyjnych, oraz w mieszkaniach prywatnych ich urzędników”.

Radny dr. Konie zaznacza, iż w elekrowni odebrano sto kilkadziesiąt wagonów węgla, lecz będzie on potrzebny na użytek wojska polskiego.

Radny dr. Sachs oświadcza, że na placach Töschicha znajdują się olbrzymie zapasy węgla, które powinien przejąć magistrat. Chodzi również o to, aby magistrat wystąpił do władz o zniesienie konsorcjum węglowego, protegowanego przez niemieckie przedsiębiorstwa.

Burmistrz Kernbaum wyjaśnia, że większość węgla u Töschicha jest własnością sejmików na potrzeby miast. Większa część tych zapasów będzie po zapłaceniu przekazana na rzecz miasta.

Radny adw. przys. Stypulkowski prosi magistrat o wyjaśnienie jak stoi kwestja zaprowiantowania i opału na dalszą metę.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski oświadcza, że o szerszych zamiarach na dalszą metę nie może udzielić informacji. Dziś (w piątek) odbędzie się posiedzenie komisji aprowizacyjnej — potem dopiero może rezultaty zakomunikować w formie konkretnej.

Decernent wydziału zaprowiantowania Kokeli wyjaśnia, że kaszy miasto ma na 4 tygodnie i są widoki otrzymania jej z Warszawy, gdyż znaczne zapasy znajdują się w centrali zbożowej. Ryżu jest 190.000 z przeznaczeniem dla instytucji dziecięcych. Z ziemniakami jest gorzej, gdyż ziemianstwo ociąga się z ich dostawą. Posiadamy 6—7 tysięcy korey. Cukier również jest spodziewanym. Powiększenie racji żywnościowych zależne jest od ministerstwa.

W sprawie węgla radny dr. Konie podkreśla, że przede wszystkim komunikacja, nawigacja i intendentura winny mieć zapasy. Zagłębie Dąbrowskie daje niemal wyłącznie szedł do Austrii, węgiel ze składów Teschicha potrzebny będzie do omlotu chleba.

W sprawie chleba i mąki.

Dyrektor Komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Grinberg stwierdza, że w ostatnich czasach w magazynach miejskich były małe zapasy mąki z powodu niedostawiania transportów. Ostatnio, wskutek alarmującej depechy magistratu, do Warszawy nadesłano 13 wagonów, przed-wczoraj zaś przyszło jeszcze 6 wagonów z Poznania. Magistrat porozumie się z ministerstwem aprowizacji w celu wydzielenia mąki z magazynów wojskowych niemieckich, której jest dość znaczna nadwyżka i starostwo przekazuje ją do rozporządzenia miasta. Dwa magazyny są już uruchomione, trzeci zacznie wkrótce pracować. Tymczasowo zapasów wystarczy na jeden miesiąc. Podwyższenia dotychczasowych

racji chleba nie należy się spodziewać, z powodu nieregularnego ruchu kolejowego. Centrala warszawska ma znaczne zapasy mąki i zboża. Dążeniem jest aby polepszyć jakość chleba niż podwyższać racje. Możliwe jest, iż wkrótce wypiekany będzie zdrowy i czysty chleb razowy.

Radny Kaffanke stwierdza, że zapasów węgla miasto nie posiada, jedynie koks, który rozdzielany jest wśród najbardziej potrzebujących; natomiast posiadamy ogromne zapasy węgla po okupacjach, które powinny być pod kontrolą magistratu. Na narady aprowizacyjne winni być zapraszani delegaci poszczególnych dzielnic. Wszystkie zapasy winny być dzielone równomiernie między całą ludność kraju. (Okłaski).

Dr. Grinberg polemizuje z wywodami radnego dra Sachs.

Radny Fateron stwierdza, że dziś znacznie większą odpowiedzialność ponosi Rada Miejska. Dopóki nie wytworzy się jednolity rząd, sprawa aprowizacji spada na jej barki. W końcu składa wniosek następujący: „Rada Miejska wzywa magistrat, aby na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej przedstawił plan aprowizacji miasta na okres najbliższy. Jednocześnie Rada Miejska wzywa magistrat, aby przedsięwziął odpowiednie kroki w celu powiększenia racji chleba, mąki, cukru i nafty, oraz polepszenia gatunku pieczywa”.

Radny ks. kanonik Albrecht zapytuje o miejską suszarnię ziemniaków.

Decernent Kokeli oświadcza, iż czyni ona będzie za dwa tygodnie.

Radny Szybillo mówi, że dawniej watele ziemscy dawali podwoły niemieckie każde zażądanie — teraz zaś porba silnej ręki, by wymóc dostawy obywateli. W ziemi łódzkiej są znaczne apasy ziemniaków — należałoby tylko umieścić tabory robotnicze, które transportowałyby ręcznie wagony ziemniaków szynach.

Dr. Grinberg zawiadamia, że pojechał do Warszawy delegacja na adę aprowizacyjną. Wojska niemieckie wymywały sześć razy tyle i lepszy ob, niż ludność cywilna.

Monopol papierosowy.

Radny inż. Praszker oznajmia, że w nopolu zabrano podobno olbrzymie ilości papierosów. Przedstawiciel rządu rzekł, że papierosy te nie należą do rządu, lecz do prywatnego monopolu papierosowego Towarzystwa drezdeńskiego. Sprzedawcy, którzy wpłacili za papierosy, nie mogą ich dostać. — Oponuje, aby Rada Miejska uchwaliła dać opłacone ilości papierosów.

Burmistrz Kernbaum wyjaśnia, iż to rzeczk bardzo skomplikowana.

Po kilku jeszcze przemówieniach, zystąpiono do uchwalenia wniosków. — zyjeto wnioski radnych dr. Sachs, Faterona i Wolczyńskiego.

W końcu przewodniczący stwierdza, dyskusja wykazała, iż Rada Miejska sje sobie sprawę z ogromu ciężących i niej obowiązków, poczem posiedzenie godz. 9 wieczorem z minutami zamknięto.

Kronika łódzka.

komisji przeglądowej wojsk polskich.

W dniu wczorajszym po raz pierwszy taneli do przeglądu w znaczniejszej liczbie akademicy łódzcy, z których ma być utworzona osobna legja akademicka. Na 17 zgłoszonych odpadło tylko 4 z powodu niezdolności fizycznej. — reszta w połowie idzie do piechoty, w połowie do formującego się w Łodzi szwadronu 2-go pułku ulanów (białych), którego przedstawiciele: rotmistrz Jasiewicz i porucznik Halicz zasiadali w komisji i z pośród 60 ochotników, uznanych za zdolnych, wy-

Z grona przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego brali udział z komisji pp. Antczakowski, Zółtowski, Gluchowski, Jasiak i sędzia Gedrojć.

Na dziś zapowiedziany jest większy napływ ochotników.

Milicja miejska.

Narazie w kwestjach, dotyczących się milicji miejskiej, publiczność we wszystkich sprawach może się zgłaszać do biura milicji, Zachodnia 57 (róg Cegielnianej). Godziny biurowe od 8 i pół do 1 i od 3 do 6-ej.

Naczelnik milicji generał Sprin-Masalski przyjmuje od 12 — 1. Naczelnik kancelarii od 10—11 i od 4—5.

Komisariatów narazie będzie siedm. Granice komisariatów, oraz lokale, w których te znajdować się będą, podamy jutro.

Komisariaty objęli: I-y — chorąży Szutenbach; II gi — chorąży Jezierski; III ci porucznik Krynicki; IV-ty — kapitan Popławski; V-ty — pułkownik Betcher; VI-ty — podpor. Pisarski; VII-my — kapit. Jabs. Rezerwa — kap. Świętlicki.

Przejęcie kolei kaliszkiej od Niemców.

Po obsadzeniu łódzkich dworców kolejowych przez kolejarzy związkowych węzła łódzkiego i zastąpienia personelem niemieckiego przez polski, co odbyło się dość składnie, pierwszy pociąg w stronę Kalisza wyruszył nazajutrz dnia 12 listopada, dla obsadzenia stacji pomiędzy Łodzią a Kaliszem przez personel polski.

Stacje na tej przestrzeni były odbierane od urzędników niemieckich przez komisję odbiorczą w składzie następującym: przewodniczący p. Kuźnicki, członekowie: Tatarski, Kubacki, Jagiello, oraz p. Szysler, obywatel z sieradzkiego, członek Polsk. str. ludowego, jako tłumacz. Tegoż dnia o godz. 7 wieczorem pociąg komisyjny przybył do Szczypiorna, po odebraniu wszystkich stacji z Kaliszem włącznie.

Zanim przybyła komisja odbiorcza urzędnicy niemieccy byli zawiadomieni depeszą rady żołnierskiej niemieckiej, aby trwali na stanowisku aż do chwili oddania kolei w ręce polskie. W trzy godziny po przybyciu pociągu z komisją do Kalisza, przejechał do Niemiec pociąg z Warszawy z żołnierzami niemieckimi w pełnym rynsztunku. Nazajutrz, 13 listop, udał się do Kalisza naczelnik ruchu, pan Gawroński, który bawi tam dotychczas, regulując kwestję połączenia kolejowego z kolejami niemieckimi sprawy zamiany taboru i t. p.

Przy odbiorze linii na stacji Opatówek komisja odbiorcza zatrzymała i nie puściła już do Niemiec ostatniego pociągu niemieckiego naładowanego bydłem, którym też wielu wyższych urzędników niemieckich kolejowych i cywilnych spieszenie wyjechało do Niemiec.

Esakortę pociągu rozbrojono, oraz cały skład osobisty pociągu odtransportowano w dalszą drogę do Niemiec, zaś pełne 35 wagonów bydła wylądowano i oddano polskim organizacjom obywatelskim w Opatówku.

Z koszar przy ul. Konstantynowskiej.

Dzięki uprzejmości pułk. Jasińskiego, urzędującego — jak wiadomo, w koszarach białych przy ul. Konstantynowskiej, otrzymaliśmy nieco informacji o postępkach w formowaniu wojska polskiego.

Formowanie pułku piechoty postępuje niezwykle raźno, dzięki gorączce i dobremu chęciom wstępującej w kadry wojsk polskich młodzieży, która z niezwykłą gorliwością, patriotyzmem i ochotą garnie się do pracy, aby wyszkolić się jaknajprędzej na dobrego i karnego żołnierza.

Położenie jest takie, iż przełożeni wprost hamować są zmuszeni energią, wylądowaną przez nowozaciężnych, gdyż bywały wypadki, iż młodzi junacy z golemi rękoma rzucali się na uzbrojonych Niemców w celu ich rozbrojenia. Co do samego materiału ludzkiego można zaznaczyć, iż żołnierze polski w większości rekrutuje się z warstw inteligentnych (choć dość licznie jest reprezentowana i wieś) i dla tego jest niezwykle pojęty dla pełnienia służby i podatny dla karności i dyscypliny, a przytem posłuszny, chętny, ofiarny.

Wobec odebrania od Niemców znacznej stajni, z doskonalych koni złożonej, jest w projekcie uformowaniu paru szwadronów jazdy. Złosisł się z odpowiednimi po temu kwalifikacjami oficer, który formowaniem konnicy wkrótce się zajmie.

Koszary, składki, magazyny, broń — jest już w rękach pułk. Jasińskiego, który z każdym dniem posuwa sprawę formowania wojska o olbrzymi krok naprzód.

Niemcy pozostają jeszcze w koszarach przy ul. Leśnej, lecz oczekują tylko hasła z Warszawy, aby wydać broń i wyjechać do ojczyzny. W celu porozumienia się w tej sprawie jest oczekiwany przyjazd delegacji niemieckiej rady żołnierskiej z Warszawy, która — po przybyciu — zarządzi rozbrojenie reszty tu-tejszej załogi i zda broń wojsku polskiemu.

Z poczty.

Poczta rozpoczęła już dostarczanie adresatom listów przez listonoszy.

Wszystkie paczki, które były przygotowane do wysłania z Łodzi do Niemiec, są obecnie przeglądane i rozpieczętowywane. Zawartość większości ich stanowią artykuły żywnościowe, jak wędliny, kiełbasy, drób, masło i t. p. Żywność ta jest konfiskowana i oddawana tutejszym szpitalom, kuchniom tanim i innym instytucjom potrzebnym.

Budowa gmachów szkolnych.

W przewidywaniu, iż rzeszom robotniczym powracającym z Niemiec trzeba będzie zapewnić pracę i byt, magistrat m. Łodzi ma zamiar, poza innymi robotami publicznymi, rozpocząć budowę gmachów dla szkół powszechnych. Odpowiednie plany, wzorowane na planach gmachów szkolnych istniejących w krajach zachodnich przygotowane na wydział budownictwa, na podstawie materiału, opracowanego przez miejscowe władze szkolne.

Sprawa budowy gmachów była też przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia wydziału szkolnictwa.

Uzupełnienie.

Pod odezwą Rady Robotniczej, pomieszczonej w numerze wczorajszym, zostało opuszczone przez pomyłkę nazwisko Błażeja Pokorskiego.

Żywnienie powracających jeńców

Komitet tanich kuchni wydaje bezpłatne obiady polskim jeńcom, wracającym z Niemiec. Znaczne partie jeńców przybywają jeszcze do Łodzi.

Związek pracowników intelektualnych.

Śród przedstawicieli różnych zawodów powstał projekt zorganizowania „związku pracowników intelektualnych”. Projekt ten zainteresował już bardzo wiele osób, pojmujących doniosłość takiego rzeszenia i jego aktualność w obecnej chwili.

We wtorek dn. 19 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbył się w lokalu stowarzyszenia nauczycieli (Andrzeja 3, III piętro) zebranie organizacyjne, na którym zapadnie decyzja ce do dalszej działalności. O zebraniu tem zawiadomiono związki zawodowe inteligencji pracującej.

Wznowienie pracy w szkołach.

Kierownicy średnich szkół męskich m. Łodzi i okolic podają do wiadomości, że w myśl życzenia komendanta Piłsudskiego, aby uczniowie klas wyższych szkół średniej nie przeryli nauki, normalnie zajęcia we wszystkich klasach rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 18 b. m.

Likwidacja stowarzyszenia.

Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się ostatnie zebranie likwidacyjne członków stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, które dzieli się na dwa inne: Zrzeszenie nauczycieli szkół początkowych i Stowarzyszenie nauczycielstwa szkolnego szkół średnich. Majątek zostanie pomiędzy te dwa stowarzyszenia podzielony.

Teatr Polski.

Dziś t. j. w sobotę, do południa o godzinie 4 po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Ulicznik paryski” z wykonawczynią roli tytułowej p. M. Sokolską.

Wieczorem zaś odegrana będzie po raz drugi „Ładna historia” Caillavet'a i Flers'a. Dzięki wytwornej inscenizacji i doskonałej grze p. H. Larys-Pawińskiej, Wierzejskiej, oraz pp. Bendy, Tatarkiewicz'a i Slemaszk'i w rolach głównych, sztuka podoba się niezwykle.

Teatr Wielki.

Jutro o godz. 8-jej po poł. polskie towarzyszenie dramatyczne pod kierunkiem Ludwika Szejera odegra w Teatrze Wielkim (Konstantynowska 16) nieznaną w Łodzi sztukę w 3 aktach p. t. „Porucznik 1-go pułku”. Tę wymienioną sztukę są wydarzenia wojny obecnej. Wobec tego, że część dochodu z widowiska przeznaczono na Polski Skarb narodowy, to publiczność nasza winna usilnie poprzeć przedstawienie i w niedzielę tłumnie pospieszyć na powyższe widowisko.

Pozostałe bilety do nabycia dziś w cukierni Gostomskiego, a jutro przy kasie teatru.

O konstytucji Polski.

Dziś o godz. 8 i pół odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych m. Łodzi (Aleja Kościuszki № 21) odczyt sędziego Rafała Kempnera na temat: „O konstytucji Polski”.

IV koncert popołudniowy.

Jutro odbędzie się IV koncert popołudniowy pod dyr. Br. Szulca. Koncert ten z powodu 25-letniej rocznicy śmierci Czajkowskiego poświęcony będzie wyjątkiem twórczości tego kompozytora. Konferencję literacką wygłosi inż. Henryk Goldberg, a jako solista wystąpi koncertmistrz łódzkiej orkiestry symfonicznej p. M. Lewak.

Bilety u A. Straucha, Dzielna № 12.

„Casino”.

Z powodu malej przerwy w komunikacji demonstrowanie zapowiedziane w swoim czasie 6-aktowego pięknego dramatu „Okrutna rywalka” musiało zostać odłożone.

Obecnie komunikacja została przywrócona, obraz wspomniany nadszedł i będzie od dnia dzisiejszego demonstrowany w teatralnym „Casino”.

Teatr Polski.

„Ładna historia”—lekką komedię w 3-oh aktach Caillavet'a i Flers'a. Występ gościnnie p. Largo-Pawińskiej.

Jeśli się takich dwóch specjalistów i znawców sceny, a do tego francuzów, jak Caillavet i Flers, weźmie do roboty, to napewno wyniknie z tego „Ładna historia”, choćby niewiem jaki miała tytuł.

Ala wymienieni panowie są specjalistami od farsy z jej niezbędnymi akcesorjami: zdradzającą kobietą, głupkowskim, lub zapracowanym mężem, łózkami w najgorszym razie za sceną, ale neglżem koniecznym na scenie. I oto ta znakomita w swoim rodzaju spółka postanowiła zejść na manowce i napisać lekką komedię. Urodziła się rzecz ani lekka, ani komedia.

Szczerze zakochany i prawdziwie kochany Andrzej zjawia się 5 minut przed ślubem swej umiłowanej z głupkowskim Walerym i uwozi ją do jej własnej posiadłości. Tutaj babka przywiezionej uważa go za prawowitego męża swej wnuczki, zamyka więc operującą się niezbyt energicznie parę w sypialni, co nawet w oby- czajowym dramacie towarzyskim musiałoby się skończyć małżeństwem. W „Lekkiej komedji” kończy się prócz tego jawnym uczynieniem idjoty z widocznym głupkowatego Walerego, co wypełnia cały akt trzeci.

Miało się przez cały czas wrażenie, że autorom wprost wyrwa się z pod pióra farsa i tylko z góry powzięte postanowienie tamuje im swobodny rozwój w tym kierunku. Stąd powstaje szereg scen farsowych, przeplatanych liryczno-dramatycznymi epizodami. Sztuce brak jednolitości: przerywa się ona ciągle z „podkasanych” momentów do dialogów o nieco mdyim, francusko sentymentalnym nastroju aby w następnej chwili powrócić do ulubionej formy. Ratuje całą historję dialog, snuty przez tych wytrawnych mistrzów. Mistrzowskie też prowadzenie dialogu może sztukę na scenie uratować. Tym czasem na premierze odczuwano się brak zgrania i harmonji w rozmowach.

Pani Larys Pawińska nie zdążyła się przyzwyczaić do swego otoczenia, i choć

widać było, że jest wybitnym talentem, to jednak nie mógł się ten talent w całej okazałości rozwinąć.

Pan Bend'a grał sentymentalne sceny dobrze, lecz nie mógł sobie poradzić w epizodach farsowych. Szkoda, że nie opamiętał roli pamięciowo. Pan Tatarkiewicz był głupkowskim według uznanej w szerokich kołach recepty. Poza tym wyreżyserował sztukę bardzo starannie. Pani Wierzejska zagrała rolę poczciwej babci bez zarzutu.

Wystawa staranna. Dekoracje pomysłne ze smakiem artystycznym, prócz tego w akcie trzecim Nie widziałem nigdy takiego dworu, w którymby krajobraz... stał na werendzie.

G. W.

Skrzynka do listów.

O Radę Robotniczą.

Związek Zaw. szewców i kamaszników w Łodzi nadesłał nam poniższe oświadczenie, które ze względów bezstronności umieszczamy.

W numerze „Głosu Polskiego” z d. 14 b. m. w wydaniu porannem zamieszczony został spis związków i stowarzyszeń, które wysłały swych delegatów do mianowanej przez Frakcję Rewolucyjną Rady Robotniczej, uktytuowanej w d. 18 b. m., w którym m. in. figuruje i Związek zawodowy szewców i kamaszników.

W wydaniu zaś wieczorowym, gdzie podany został spis delegatów, znajduje się nazwisko jednego z członków Zarządu p. Władysława Rzewskiego, co dowodziłoby jakoby tenże został tam przez Zarząd delegowany.

Wobec powyższego niżej podpisani członkowie zarządu stwierdzamy, że zarząd Zw. zaw. szewców i kamaszników do owej Rady żadnego ze swego składu nie delegował, a przeciwnie, przez sekretarza Związku oświadczeniem zostało, że zarząd wymienionego związku udziału swego w Radzie Robotniczej narzuceniu ogółowi robotników przez stronnictwo Frakcji Rewolucyjnej, nie weźmie, uważając, że Rada Delegatów Robotniczych winna powstać na zasadzie wolnych wyborów, które w tym czasie już się po fabrykach i innych zakładach przemysłowych odbywały.

Stwierdzając powyższem nadużycie mandatu przez p. W. Rzewskiego, który samowładnie bez poleceń zarządu ale wbrew jego postanowieniu—mianował się delegatem Związku naszego, piętnujemy uzurpatorskie postępowanie jego jako członka Zarządu, zaznaczając jednocześnie że jeżeli owa Rada Robotnicza składa się z takich delegatów, to wątpliwe należy, czy choć w części świadomy robotnik uzna ją za swoją reprezentację.

Podając powyższe sprostowanie, prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie takowego.

Z poważaniem

Związek Zawodowy
szewców i kamaszników
w Król. Polskim.
Oddział Łódzki.

PABJANICE.

Strach ma wielkie oczy.

Utworzona w Pabjanicach pierwsza w dawniej okupacji niemieckiej Rada Robotnicza, reprezentuje wszystkie ugrupowania polityczne, społeczne i zawodowe warstw pracujących.

Rada Robotnicza stanęła odrąza na wysokości zadań chwili.

Energicznie, przy wydatnym współdziałaniu skautów i sokolów, przeprowadziła rozbrojenie posterunków wojska niemieckiego, zorganizowała milicję, która znowu, przy pomocy skautów i sokolów, objęła straż bezpieczeństwa

nad miastem, zapewniając mu niczym niezamocny spokój.

Podniosły nastrój, panujący w czasie pochodu, urządzanego przez Radę Robotniczą, przemówienia licznych mówców na wiecu, odbywającym się pod magistratem, gromkie aplauzy tłumu zaświadczyły wymownie, zaraz pierwszego dnia, że Rada Robotnicza jest istotną reprezentantką szerokich kół miejscowej ludności.

Manifestując na rzecz Rady Robotniczej, wyrażając jej swoje zaufanie, ludność Pabjanic wypowiedziała zarazem niedwuznacznie nienulność wobec dotychczasowych władz miejskich, skompromitowanych w oczach społeczeństwa nieudolną gospodarką przez cały ciąg wojny, uległością posuniętą aż do stania się bezsilnym narzędziem w rękach okupanta.

Zdawało się, że władze miejskie same potrafią wyciągnąć wniosek z niedwuznacznej postawy ludności i poddadzą się kontroli Rady Robotniczej, w myśl życzeń szerokich warstw.

Wolały one obrać drogę inną. Rozpoczęto gorączkową akcję, zmierzającą do przedstawienia Rady Robotniczej, jako przejawu „bolsewizmu” (w ujemnym tego słowa znaczeniu), jako przejawu anarchji i rozkładu, świadomie przeistaczając fakty, gdyż władze miejskie były świadkami sprawnego i taktownego postępowania Rady Robotniczej.

A że strach ma wielkie oczy, znalazły się jednostki nieświadomione, tchórzliwego serca, dające posłuch plotkom i gruchnęła wieść kłamliwa po okolicy, dotarła nawet do Łodzi.

Tylko taktownemu choć stanowczemu postępowaniu Rady Robotniczej zawdzięczać należy, że nie wywołało to zamętu.

Rada Robotnicza oświadczyła wyraźnie, że uważa się za władzę provizoryczną, która trwać będzie póty, póki nowy rząd polski nie unormuje stosunków w kraju. Władze miejskie trwały jednak w swoim uporze, kręciły robotą usiłując podkopać stanowisko Rady Robotniczej. Kres uporowi położyła zdecydowana postawa tłumów, zebranych wieczorem dnia 14 b. m. pod magistratem.

Rada miejska oddała na żądanie delegatów Rady Robotniczej policję miejską komisarjатовi wyznaczonemu przez Radę Robotniczą, uznała prawa tej ostatniej do kontroli działalności władz miejskich, samą formę tej kontroli pozostawiając dalszemu omówieniu. Obaj burmistrzowie ustąpili ze swych stanowisk.

Obawy i przewidywania przeciwników Rady Robotniczej, okazały się najzupełniej niesłuszne. Zaufanie do niej społeczeństwa wzrosło przez przygotowanie inteligentnej zawodowej, zgrupowanej w stronnictwie Niezawisłości Narodowej oraz przedstawicieli nauczycielstwa.

Strach ma wielkie oczy — widzi niebezpieczeństwo anarchji tam, gdzie widzieć powinien czynnik ładu, twórczej siły i dojrzałości politycznej.

Redaktor i wydawca
Bolesław Pienkiewicz.

Sala Mamelówna
Bolesław Gurewicz
zaślubieni.

Łódź, 10 listopada 1918 r.

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
PIOTRKOWSKA 79.

Wyjęcie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkie operacje dentystyczno-chirurgiczne wykonywane się zupełnie bez bólu przy zastosowaniu najnowszych środków.

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 9289

Dr. H. Rożaner

powrócił

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8—1 r. i od 5—8 w panie od 4—5. Dzielna nr. 9. 9072-21

Sanatorium d-ra DANIELA GOLOBERGA

dla chorych nerwowych i umysłowych pod Pruszkowem. Informacje: Jerolimowska 51.



Przedstawiciel E. TUWIN
Warszawa, Leszno 12.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

jako instytucja emisyjna Kraju przyjmuje wkłady oraz otwiera rachunki bieżące tylko bezprocentowe. Od wkładów dotychczasowych, zarówno terminowych, jak i w rachunku bieżącym bieg procentów przerywa się z dniem dzisiejszym.

Warszawa, dnia 12 listopada 1918 r.

ZARZĄD KASY:

Przewodniczący Stanisław Karpiński,
Zastępca Zygmunt Chamiec.

3-cia Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych

Warszawa

Trębacka 2.

Na 32,000 losów — 16,000 losów i 1 premia wygrywają razem

3 miliony 516,000 250 mrk.

Największa wygrana 300,000 marek.

Cena losu w każdej klasie 28 marek.

1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie pierwszej klasy 30-go i 31 grudnia 1918 roku.
Przyjmowane są zgłoszenia o kolektę 2-jej loterii.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

- K. R. — złoty sygnet.
- W. Krankiewicz—2 rb. srebr., pierścień i spinka—srebrne.
- J. Klonowicz—3 rb. srebrne.
- E. B. Szware — 2 rb. miedzi, 2 marki srebr.
- Tola Golewajzanka—2 rb. srebr.

- Mleczarnia „Wrzos”—rabat z całodziennego targu 12 mk.
- Konstanty Necel—1 rb. 5 kop. miedzi, 15 kop. starej monety miedzianej, 1 rb. sr.
- Zamiast wieńca na grób b. p. Kazimierza Gutentaga—W. L. Lubowsy 20 mk.
- Dla uczczenia ś. p. Stanisławy Bogdanowiczówny—uczenico 8-klas. gimnazjum Stanisławy Rajskiej 60 mk. Przełożona tegoż gimn. 25 marek.
- Z okazji urodzin p. Romy Lewi—J. Hender 5 mk.

- Zamiast kwiatów na grób ś. p. W. Habdanka Kołaczkowskiego — dr. Eugenja Gerszuni 10 mk.
- L. Stankiewicz—15 mk. 50 fen. srebr., 22 rb. 70 kop. srebr.
- Janina Stankiewiczówna — złoty medal (cyfra cesarska), 2 srebrne branzoletki, ważyły 25 gramów.
- Jakób Pawłowski—2 mk. i 1 rb. srebr.
- Roman Gralewski—1 rb. srebr.
- Franciszek Krupiński—4 rb. srebr.
- Franciszek Wołman—2 rb. srebr.

- Z okazji urodzin Maryli Golewskiej—M. G. 3 marki.
 - St. Wróblewski—1 rb. srebr.
 - H. K.—50 fen. srebr. i złoty pierścień bez oczka.
 - Jan Piotrowski—3 rb. srebr.
 - Maryla Perlberzanka—1 rb. srebr.
- Sprostowanie.**
W numerze wczorajszym mylnie wydrukowano nazwisko, co niniejszem prostujemy: Z okazji urodzin Gustawa Ryttera (a nie Rydzera) rodzina składa 210 mk.



Sprzedaż Garderoby
po tanich cenach:
Garnitury maryn.
Palta jesienne
Palta zimowe
Garnitury sportowe
Mk. 290.

okazja
Dziecinne garnitury i palećka.
Pluszowe palta damskie 600 mk.

Schmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100.

Lekarz dentysta I. Lew
(długoletni asystent Łódz. Centr. Kliniki).

Cegielniana nr. 36,
(róg Piotrkowskiej)
przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, w niedziele i święta od 10—12.
764

Dziś **Casino.** **Dziś**

2-gi obraz ze serii 1913-1919

Słynna duńska artystka

Marja Widal

w 6 aktowym pięknym dramacie p. t.

„Okrutna rywalka”

Początek ostatniego przedstawienia o godz. 9-ej.

Choroby kobiece i akuszerja
Dr. med. Sz. Eiger.
pow. 60fa.
Długa 46 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4—6 pp. 182-1

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wewnętrznych, skórnych i dróg moczowych.
Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6.
850—10

Dr. med. Jan HERTZ
b. asystent prof. Herfa w Baryl. uniw. kobiecej klinice i b. główny ordynator w Sanatorium dla płucnych chorych w Jalecie.
Chor. kobiece, płuc, serca i akuszerja, przyjmuję od 11—1 i 4—5. 10—10 Widzewska 78.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. J. Sokołowieczyk
po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi.
ul. Rozwadowska 4.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9.50—19

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4—8 w. dla pan od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Dentysta S. Rakiszski
Zielona 6.
— powrócił z Moskwy —
Przyjmuje od 10—2 i od 4—6 wiecz. 10500-10-1

Ważne dla drobn. sklepów!
Zapałki po cenach hurt. i towary kolon. poleca
HURTOWNIA
Stow. Drobn. Kupców Polsk. Długa 105.
5619—26-1

Artystyczna pracownia kapeluszy **Hali**
mieści się teraz przy ul. Piotrkowskiej № 93, front, II piętro.
LEKARZ-DENTYSTA M. IUBRANIECKA
Choroby zębów i jamy ustnej przyjmuje od 10—1 i od 3—7.
Zielona 23, róg Pańskiej. 10430—13

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu niniejszem zawiadamia, że Komisarzem na miasto i okręg Łodzi został mianowany p. inż. Wacław Tymowski. Sprawy dotyczące się Wydziału Surowców Wojennych zawieszają się chwilowo. Interesanci są proszeni o pofatygowanie się od d. 1 grudnia r. b. do biura wydziału surowców, ul. Cegielniana 18.

Szef Sekcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu
Dr. K. Zembrzuski.

Łódź, dn. 14 listopada 1918.

362

Stowarzyszenie Wz. Pom. Pracowników Handlowych m. Łodzi
Al. Tad. Kościuszki 21 347-1

Zawiadamia posiadaczy białych legitymacji chlebowych, iż od dnia 18 b. m. zaczyna się rejestracja nowych konsumentów naszej piekarni i składnicy.

Prosimy przeto życzących sobie odbierać w przyszłości o **leb, cukier, makę, kaszę i kartofle** w naszych instytucjach o składanie od poniedziałku swych białych legitymacji w naszej piekarni **Al. Tad. Kościuszki, № 21.**

Rejestracja trwać będzie od 18—24 b. m. i od 2 — 8 grudnia r. b.

Stowarz. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi,
(Al. Tadeusza Kościuszki).

W sobotę, dnia 16 listopada 1918 r., o godz. 8.30 w.

ODCZYT

p. sędziego **RAFAŁA KEMPNERA**

p. t. „**O KONSTYTUCJI POLSKIEJ**”

W niedzielę, dnia 17 b. m., punkt. o godz. 1-ej po poł., w sali Warszawskiej, przy ul. Południowej 36, odbędzie się

Ogólne Zebranie członków Związku Zawodowego stróżów podwórzowych i fabrycznych. 378—1

Na kondycję na wieś

do dwóch chłopców (9 i 13 l.) poszukiwany jest nauczyciel.

Kandydat z świadectwami 7-mio kl. oraz hebrajskim, zechcą się zgłosić między 3—4 pp. na Południową 2 m. 17.

Merkurool

w tubach. Najlepszy środek konserwujący obuwie i nadający nadzwyczajny połysk. Łąduje wszędzie. 794

Dobra sposobność spieniężenia!

Wszelkie rzeczy zbyteczne w domu, przyjmuje do sprzedaży **Sklep komisowy**

Feliksa Potza, ul. Sienkiewicza nr. 35.

Na składzie znaczny zapas garderoby i obuwia. 8.118

Kino-Polonia

Konstantynowska № 16

Dziś! **Dziś!**

Miłość bez granic

Dramat w 5 ciał akt. ze słynną artystką

HEŁĄ MOJĄ

Nibywała treść! Salonowa wystawa! Dalowe kostjomy! Pierwszorzędna orkiestra!
Początek o 3-ej po poł., w dni powszednie o — 5-ej. 384-2

TEATR Scala

Zrzeszenie żyd. artyst. dram. m. Wilna. Reżys. i kierow. techniczny L. Kadison.

Dziś o 3-ej po poł.

Pusta karczma

o godz. 8 ej wiecz.

Pieśniarze

ZAKŁAD KAPIELOWY

pod firmą „ROYAL”

właśc. A. Trautwein i W. Kowalski

Pańska 53, róg Benedykta

został otwarty

Dział I łazienka rzymska à 3.50

„ II „ kamienna (ruska) à 3.50

„ III „ wanny:

I-ej klasy à 3.50

II-ej klasy „ 2.50

kuracyjno.

282 3

Teatr Wielki

Polskie Tow. Artystów Dram. pod kierunk. Ludwika Szejjera.

Cześć dochołu na Polski Skarb Narodowy

W niedzielę, dn. 17 b. m. 1918 r. o godz. 3 popołudniu pierwszy raz

Porucznik I-go Pułku

Sztuka z obecnej wojny w 3 akt. ze śpiewami. Akt I: Uciezka, akt II: Na froncie, akt III: Wjazd Legionów do Warszawy. Ceny miejsc od mk. 1 do 5. Bilety wozeskiej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od g. 10-ej rano. 339-3

OGŁOSZENIE.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich.

Niniejszym zawiadamiamy, że w niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu naszym (Piotrkowska 108) odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium. 3) Omówienie położenia obecnego pracowników handlowych. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski.

Ze względu na powagę chwili, oraz spraw związanych z nią, upraszamy wszystkich członków Stowarzyszenia o niezawodne i punktualne przybycie.

UWAGA: Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

311-3

ZARZĄD.

Salon fryzjerski dla Pań!

Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań higieny. 6020-1

Paulina ZYLBER, Łódź, Kościuszki 27. 8929

Technik Dentystyczny

A. Holcman

mieszka obecnie:

Nowo-Cegielniana № 19. 320-2

Dyrekcja koncertowa Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa

Poniedziałek 18 listopada r. b. o godz. 8.15 w.

VII KONCERT SYMFONICZNY

SOLISTA

ADAS

FRIDMAN

(SKRZYPCY)

Dyr. Bronisław Szulo.

W programie: Rachmaninow—Symfonia, Wieniawski—Koncert. Sarasate—„Zigeunerweisen”.

Bilety od Mk. 2— u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Okazyjnie dla wojska!

Scyzoryki, nakrycia podróżne, brzytwy, mydelka i t. p. tan o u

M. SIEGELBERGA, Piotrkowska nr. 45.

J. SPOKOJNY Piotrkowska 16 w podwórzu. Filija: Piotrkowska 107 w podwórzu. — Specjalna oprawa obrazów i pracownia ram oraz duży wybór obrazów, ceny konkurencyjne. 372-2

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

Bank Kupiecki Łódzki.

195-5

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

BANK HANDLOWY w ŁODZI

(AL. TADEUSZA KOŚCIUSZKI № 15).

Dr. F. Kiozenberg

powrócił.

Choroby nerwowe.

Sienkiewicza nr. 5.

Od 5 do 7 pop.

10192-18

Doktor 11046-16

Czesław Artyfikiewicz

Chirurgiczne i kobiece.

Przyjmuje od 4-6 po południu.

Ul. Piotrkowska 92.

Dr. M. Silberstrom

Powrócił. 3 5-3

Wschodnia 65, (Piotrkowska 46).

Pracownia analityczna.

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

9-11 rano i 5-7 wiecz. Panie

4-5 poł. w niedzielę 10-12.

10212-7

Dr. med.

H. BAUNGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Piotrkowska 83

Przyjmuje od 9-11 i od

4-6 popoł., w niedzielę od

9-11 r. 10383-10

Dr. med.

S. Rakowski

Były asystent prof. Pugnat

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Srednia № 4

Przyjm od 10-12 i 4-5 pop.

611-15

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurga.

Piotrkowska Nr. 118, do 10

pół rano i od 4-6 p. p.

9177-14

Dr. med. I. Weinberg

b. lekarz w Davosle (Szwajcaria) i Nervi (Włochy).

Choroby płuc i serca.

Cegi. In. n. 47, róg Wschodn.

Przyjmuje: od 9-10 i od 5-7 w.

9020-16

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11-12 i od 5-7.

9548-10

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje

od 10-12 r. i od 5-7 pp.

NAWROT 7. 10331-6

Opłosezenia drobne.

A. A. A. Stołownia Międzynarodowa - Piotrkowska № 66. wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 830-20

A. A. Polonistka, polka, z kilkoletnią praktyką, potrzebna zaraz. Sienkiewicza 37. 8-mio kl. gimnazjum. 330-3

A. Meble różne z kilku pokojów, łóżka i materace - sprzedam tanio. Piotrkowska 223, m. 8, I p. front. 32-3

Akuzerka Drzymała, przyjmuje Piotrkowska № 223, m. 25. 10108-23

Angielskiego udziałem podług wypróbowanego systemu. Południowa 20, m. 36, Zastac od 11-21 i 2-4. 10455-10

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 10143-15

B cz. oś! Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cągi, barchany i flaneli. Łódź, Władzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454-20

Do sprzedania lub wydzierżawienia zakład fryzjerski. Wiadomość: Konstantynowska № 7, w zakładzie fryzjerskim. 206-1

Do wyjęcia w śródmieściu duży frontowy pokój z oddzielnym wejściem. Piotrkowska 64, front, II p. 309-3

Dwa umeblowane pokoje, razem lub pojedynczo, z elektrycznym oświetleniem i wygodami są do wynajęcia. Władzewska 83 (obok Połoty), lewa oficyna, 2 wejście, m. 26. 30-3

Uży pokój frontowy umeblowany do wynajęcia. Aleja Kościuszki 24, m. 2. 324-2

Dobowe krzesła, leżankę pluszową, szafę tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. 311-2

Do wynajęcia duży frontowy pokój umeblowany - elektryczność. Rozwadowska 6, II piętro, front. 314-3

Autogolemni autogolemni szweler proszą o zajęcie. Brzezińska 80, B. K. 184-3

Fortepian półkoncertowy firmy Diederichsa, krótki; mało używany do sprzedania za 4.500 marek. Władzewska 86, m. 5 Od 1 do 3 pp. 194-3

H. Lipszyc, stud. Uniw. Warszawskiego wznówi lekcje matematyki, fizyki, łaciny - w zakresie klas wyższych. Benedykta 33. 378-3

Hiromantka „Irena” przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8. Juljusza 13, m. 48. Praktyka z Francji. 95-6

Herbata rosyjska w oryginalnym opakowaniu z banderolą - tanio do nabycia. Cegielniana 62, m. 5. 63-3

Kupie maszynę do pisania. Łaskawe adz. do red. „Gł. Polski” pod „H. B. 30”. 334-1

Korki nowe do każdego użytku dobrze wysortowane, jak przedwojenne. Obstaunki podług miary, oraz drzewo korkowe, odpadki etc. z pozwoleniem na wywóz - poleca fabryka korków M. Brylant, średnia 8, dawniej (Średnia 2). 29-2

Lekcje języka polskiego i języków obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego); teoria, ćwiczenia praktyczne, konwersacja, literatura. Pańska 46, m. 7. Zastac można od 3-5 po poł. 195-4

Meble różne sprzedaje: garnitur salonowy, lampy elektryczne, fortepian krótki. - Piotrkowska 108, Przezdziecki. 349-3

Nieruchomość podmiejska w Kaliszu, składająca się z murowanego domu i dużego i-morgowego ogrodu owocowo-warzywnego - do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Władzewska 226, Trawiński. 217-3

Poszukuję pokoju umeblowanego za lekcje francuskiego, rosyjskiego, angielskiego lub niemieckiego. Oferty sub. A. T. L. „Gł. Polski”. 147-2

Poszukuję stróża świadectwa - ml. Aleja Kościuszki 41. 342-3

Poszukuję w śródmieściu pokój z oddzielnym wejściem i elektrycznym oświetleniem, ewentualnie centralnym ogrzewaniem. Oferty „I. S.” do „Gł. Pn.”. 30-2

Poszukuję chłopca kantarowego do posług. Zgłaszać się do Warsz. Ziem. Tow. Mieczarskiego, Al. Kościuszki № 29. 310-3

Pokój w śródmieściu umeblowany, wany, duży, jasny, zupełnie odosobniony zaraz do wynajęcia. Dzielna 13, m. 5. 310-3

Państwa z ulicy Przejazd, u których nocowałam dnia 6 b. m. i u których zostałam walizkę, węzełek i palto, upraszam o zwrócenie mi takowych na Skwerowa № 23, restauracja B. Pattarzewskiego. 352-1

Pokój umeblowany z oświetleniem - do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 5. 351-3

Poszukuje się osoby piszącej do robót sądowych. Oferty pod „Z. A.” w adm. „Głosu”. 369-2

Pokój oddam dla ucznia lub nauczyciela, przy rodzinie, z gazowym oświetleniem, opał i śniadania, w zamian 2 godzin korepetycji. Adres - Pańska № 85, III piętro, front na lewo, zastac można pomiędzy 8 a 9-tą wieczorem. 37-2

Przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia jeden pokój umeblowany i jeden bez umeblowania, za niską cenę. Piotrkowska 9, m. 2. 170-3

Poszukuję doświadczony nauczyciel (-ka) literatury niemieckiej do gimnazjum żeńskiego w Łodzi. Oferty do red. „Głosu Polski” pod „Literatura niemiecka”. 330-3

Palto zimowe i małoniowy garnitur salonowy do sprzedania. Ul. Anny № 19, m. 7. 29-3

Szyja elegancko kostiumy od mk. 15, palta od 20 mk., suknie od 10 mk., krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 395-2

Sklep kolonialny do sprzedania. Zawadzka 6, wiadomość w sklepie. 35-3

Student prawa udziela lekcji, specj.: polski i łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 256-3

Stróż potrzebny zaraz. Nawrot № 12. 323-3

Studeńka filozofji udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka. E. Bryszówna, Nowo Targowa 5. 202-3

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie. - Nawrot 15. 290-3

Sprzedam sklep spożywczy w dogodnych warunkach. Wiadomość w mleczarni „Wrzos” Piotrkowska 00. 308-3

Sprzedam 2 łóżka z materacami, tremo, 2 sklepowe szafy z półkami, stół i ławki do pracowni. Andrzeja 18, m. 16, od 12 do 4. 212-2

Sklep z centralnym ogrzewaniem i elektrycznym oświetleniem w centrum miasta do wynajęcia. Oferty w adm. „Głosu Polski” sub. „Sklep 11304”. 350-1

Uczeń lub uczenica potrzebni do robót technicznych. Gabinet dentystyczny, Fuks, ul. Nawrot 4. 350-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Miłsza 30. 351-1

Wypadkowo sprzedaje się nowe eleganckie futro z tohórze, z kołnierzem z wydry. Cena umiarkowana. Nawrot 68, m. 18. 275-0

Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska № 103. 370-2

Zaginęła legitymacja, wydana na 4 osoby na imię J. Sędowskiego. Długa 31. 355-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Marcina Polki na 6 osób. 356-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Wojciecha Aleksandrowicza na 3 osoby. 368-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Aleksandra Hanftwurga na 3 osoby. 352-1

Zaginęła karta węglowa za № 11417 na imię Szlamy Mandel. 348-1

Zgubiono kartę węglową na imię Kazimierza Bajerskiej. Radwańska 14. 344-1

Zgubiono legitymację chlebowa na imię Anny Styczyńskiej na 5 osób. 353-1

Zgubiono damski ręczny zegarek srebrny z złotym cyferblatem, pomiędzy ulicą Nawrot i Przejazd, albo na Przejazdzie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Głosu Polski” go” za wynagrodzeniem. 361-1

200 mk. nagrody. Wczoraj, d. w południe, wsiadając w tramwaj № 4, zgubiono torebkę, zawierającą 60 mk., akti szubny i paszport, wydany w Łodzi na imię Heleny z Karpiańskich Gerks. Znalazca zechce pieniądze zatrzymać a dokumenty zwrócić do skrzynki pod adr. Karpiański, ul. Władzewska 158-a, III p. 375-1

2 pary szor angielskich bardzo tanie do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 49, Mendelson. 102-3

5 i 3 pokoje z kuchnią, frontowe, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia zaraz. Południowa 42, u gospodarza. 373-3